№ 77. Środa dnia 4 Czerwca 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— — — — Administracji Kościuszki 11 — — — —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., — — — — — — za wiersz petitowy. — — — — — — —
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz. Nekrologi mk. 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz — — —

Intrygi berlińskie.

Już przed wojną prasa wiedeńska używała opinji jednej z najkłamliwszych na świecie. Gorszą od niej na punkcie mijania się z prawdą była tylko prasa budapeszteńska. Wystarczy przypomnieć co obie te prasy kłamały na temat Serbji i jak rozgłaszały po świecie wiosną 1913 roku klęski wojsk armji bułgarskiej właśnie wtedy, gdy ta ostatnia cofała się w coraz to większym popłochu ku Sofji.

Nic więc dziwnego, że i obecnie ta sama prasa wiedeńska kłamie, puszczając w świat wiadomości, że prezydent Wilson postanowił interwenjować na rzecz Niemiec i to interwenjować w sposób, który odbiłby się najfatalniej na niekorzyść Polski.

Skąd prasie wiedeńskiej przyszła myśl występowania z podobnemi informacjami? Źródłem jej Berlin, informatorem, a raczej inicjatorem niemiecki Urząd spraw zagranicznych. Celem informacji jest pokłócenie aljantów. Od samego początku wojny dyplomacja niemiecka ma ten cel przed oczyma. Od samego początku wojny dyplomacja niemiecka mając ten cel na oku, posługuje się prasą, której każe puszczać w świat wiadomości fałszywe, obliczone na pokłócenie sprzymierzeńców. Liczy, że prędzej, czy później ów cel osiągnie. I choć się to nie udało podczas wojny, rachuje, że może się uda teraz podczas rokowań pokojowych, dzięki czemu przyjdzie i do warunków łagodniejszych i przyjaźń, łącząca Stany Zjednoczone z Francją pęknie... A celem zatarcia śladów, puszcza się owo kłamstwo przez Wiedeń, gdyż marka handlowa berlińska w tym wypadku popsułaby całą instrygę odrazu.

Informacja wiedeńska utrzymuje, że prezydent Wilson postanowił interwenjować na rzecz Niemiec w ten sposób, że chce, by Górny Śląsk i Gdańsk pozostały przy Prusiech i Rzeszy Niemieckiej. Z jakiego powodu? Wszakże Polsce jest przyrzeczonym w par. 13-ym programu Wilsona dostęp zagwarantowany do morza. A takim dostępem do morza nie byłoby zneutralizowanie Wisły i urządzenie portu wolnego w Królewcu, Kłajpedzie i Gdańsku. Boć taki dostęp Polski do morza zdoła mieć każdej chwili, ponieważ przynosi on więcej korzyści materjalnych i politycznych Prusom, niż Polsce, i rząd pruski byłby i bez konferencji pokojowej zaproponował rządowi polskiemu takiego rodzaju kombinację. A Śląsk Górny ma tak „niewątpliwie ludność polską", że pozostawienie tego miljona polaków po za Polskę byłoby zaprzeczeniem wszelkich zasad prezydenta Wilsona. Pokój przyszedłby do skutku z krzywdą niesłychaną narodu polskiego.

Kierownicy koalicji zachowają niewątpliwie zimną krew wobec intryg pruskich puszczanych drogą na Wiedeń. Tę samą radę należy dać i polskiej opinji publicznej. Niech Berlin z pomocą Wiednia intryguje. My bądźmy przygotowani na wszelkie ewentualności. Pamiętajmy, że Niemcy musieliby podpisać jeszcze cięższe warunki, niż obecne, ponieważ za kilka tygodni zabraknie im żywności i bez pomocy koalicji nie mogą się obyć. Ta pomoc jest im także potrzebną przy sprowadzaniu surowców. Bez surowców przemysł niemiecki nie może ruszyć z miejsca. A głód, zatrata przemysłu, bezrobocie, wysłanie na pastwę nędzy beznadziejnej 15 miljonów robotników ważą więcej, niż zatrzymanie Gdańska i Śląska Górnego.

Zwycięstwo narodowe w Poznańskim.

POZNAŃ. 3.6 W niedzielę odbyły się na uwolnionym obszarze Wielkopolski wybory do Sejmu Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości, że **przyniosły pełny sukces połączonym stronnictwom narodowym.**

Wybory w Poznańskiem są aktem zjednoczenia wreszcie rozdartych tak długo części Polski.

Akt wyborów położy kres temu rozdarciu, które formalnie na zewnątrz dotychczas trwało, jako że żaden akt międzynarodowy nie ogłaszał połączenia Poznańskiego z całą Polską. Przez wybory do Sejmu Poznańskie ogłasza aeropagowi międzynarodowemu połączenie swe z całością Polski i niszczy zasadę separatyzmu.

Wejdą poznańczycy do Sejmu, rzucając na szalę spraw tam rozstrzyganych swą radą i swe głosy. Na ukształtowanie się Sejmu wpłyną zapewne poważnie, a więc także i na sprawach całości Rzeczypospolitej mocno zaważą.

Wniosą do Sejmu swą rozwagę, swą trzeźwość, swą tężyznę, wypróbowaną w walce z żywiołem niemieckim, swe zdrowie moralne i patrjotyzm. Sejm zyska wiele przez Poznańczyków.

Ani jeden socjalista nie przeszedł w Poznaniu.

POZNAŃ. Ostateczny wynik wyborów do Sejmu ustawodawczego nie jest jeszcze znany, gdyż obliczenia są jeszcze w toku. W przybliżeniu rezultat w mieście Poznaniu przedstawia się jak następuje: Na listę II. (zjednoczonych stronnictw) oddano przeszło 54 tysiące głosów. Wobec tego w Poznaniu nie przeszedł ani jeden socjalista.

Pokój będzie podpisany w Berlinie.

Głośne oświadczenie Lloyd Georgea do przedstawicieli armji angielskiej.

KRAKÓW 3.6—Według najnowszych wiadomości prezydent ministrów Lloyd George, który świeżo odwiedził wojska angielskie pod Amiens, wygłosił podczas uroczystości wojskowej przemowę, w której między in. oświadczył:

Niemcy mówią, że pokoju nie podpiszą.

Na to odpowiemy im tak:

Moi Panowie! Pokój podpiszemy a jeżeli się to nie stanie w Wersalu to zrobimy to w Berlinie. My, naczelnicy rządów, oczywiście tam nie pójdziemy, ale wiemy, że tam pójdzie nasza armja, dlatego nie ustąpimy w żadnym punkcie.

Nasz traktat pokojowy musi być narzucony niemcom, gdyż od tego zależy przyszłość świata.

Uzupełnieniem powyższych słów Lloyd Georgea jest oświadczenie złożone przez ministra wojny Churchilla w Izbie gmin który powiedział, że nadeszła chwila ostatniego rozstrzygnięcia, a państwa koalicji są na ten wypadek w zupełności przygotowane. — Nad Renem stoi cała armja w pogotowiu do marszu. Oczekuje ona tylko rozkazu, aby podjąć pochód.

Minister Churchill podał ponadto, że w ostatnich czasach zgłosiło się 170000 ochotników do armji.

O losie Niemiec decyduje Francja.

Żadnych zmian warunków.

WIEDEŃ 3.6 — Sprawozdawca wersalski „N. W. Presse" donosi, że propozycje niemieckie zostały przez opinję publiczną we Francji przyjęte w sposób jaknajgorszy. — Ponieważ głosy prasy francuskiej niewątpliwie są wyrazem opinji kół kierujących przeto niemcy nie mogą oczekiwać zmian tego rodzaju, aby rząd niemiecki mógł uznać je za korzystne. **Cała kwestja rozstrzygnie się najdalej w ciągu 10—20 dni w których wypowiedziane zostanie ostatnie słowo.**

Nie ulega wątpliwości, że Anglja, która w zupełności jest zadowolona z wyników uzyskanych dla siebie oddała **Francji zupełną swobodę decyzji** co do warunków pokoju na kontynencie europejskim, a wiadomem jest, jak Francja to prawo spożytkuje.

Los Niemiec spoczął wyłącznie w rękach Francji.

Katastrofalne położenie wojsk czeskich na Słowaczyźnie.

CIESZYN 3.6—Podróżni, przybyli ze Słowaczyzny, opowiadają, że wojska czeskie znajdują się tam w katastrofalnem położeniu z powodu wewnętrznego rozprzężenia. Czesi składają winę na Włochów, Włosi żalą się na demoralizację wojsk czeskich.

Pod Miskolczem przeszły dwa pułki czeskie, rekrutowane ze słowaków, do Madziarów: pułk trenczyński i preszowski, oświadczając że nie będą się bić z węgrami. Także inne formacje z wyjątkiem „legionarzów" odmówiły posłuszeństwa, to też nic dziwnego, że madziarom udało się rozbić cały front.

Naczelnik Państwa w Grodnie.

GRODNO. Wczoraj Naczelnik Państwa odwiedził Grodno.

Po uroczystem nabożeństwie odbył się na placu przed Farą przegląd oddziałów wojskowych załogi grodzieńskiej, oraz defilada różnych szkół i cechów, oraz ochron polskich i żydowskich.

Wśród jednych i drugich niektóre wystąpiły ze swoimi sztandarami. Tłumnie zgromadzona na placu ludność wznosiła gromkie okrzyki na cześć Naczelnika Państwa.

Na zamku zgromadzili się przedstawiciele 30 organizacji miejscowych, oraz ludności ziemi grodzieńskiej. Wśród licznych przemówień zwracały ogólną uwagę powitania, wygłoszone kolejno przez duchowieństwo wszystkich wyznań. Przemawiali więc, grodzieński biskup prawosławny, pastor ewangielicki i rabin. Prezes Centralnej Rady Białoruskiej Aleksiuk z przejęciem i zapałem mówił o nowej epoce, która teraz nadeszła głównie dla Białorusinów, gdy po wielu latach strasznego ucisku obcych, dzięki Polsce i jej Naczelnikowi Piłsudskiemu, zawitała dla całej ludności tych ziem era wyzwolenia i pomyślności. To właśnie głębokie przeświadczenie i szczery entuzjazm górowały w zachowaniu się całej ludności.

Bolszewicy zdobyli Równo i Dubno.

LWÓW, 2.5 Na ostatniem posiedzeniu rady sowietów w Kijowie komisarz dla spraw wojskowych oświadczył, że wojska sowietów rozbiły bandy ukraińskie i zajęły ważne punkty strategiczne miasta Równo i Dubno. Zajęte zostało również Zdołbunowo. Wojska ukraińskie uciekły w popłochu. Sztab Grigorjewa otoczony został i wzięty do niewoli. Sam Grigorjew zdołał uratować się ucieczką. Petlura ze sztabem i resztkami wojsk ukraińskich w Galicji utrzymuje się jeszcze w Mielnicy.

Rewolucja w Poznaniu!

Kłamstwa niemieckie.

WIEDEŃ, 2 | 6. Pisma berlińskie obecnie przepełnione są niezwykle fantastycznemi wiadomościami z Polski. Pismaki berlińscy prześcigają się w wyszukiwaniu wiadomości, któreby Polskę przedstawiły jako państwo nieskonsolidowane, podminowane anarchją.

I tak „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Torunia za bydgoską „Ostdeutsche Rundschau", że w Poznaniu wybuchła rewolucja. Żołnierze polscy — wedle tej wiadomości — buntują się i nie chcą dalej walczyć.

Wilsen przeciw socjalizacji.

WIEDEŃ, 2 | 6. Korespondent „N. W. Journal" donosi z Wersalu, że Wilson absolutnie nie chce się zgodzić na zamierzoną przez Niemcy socjalizację przedsiębiorstw. Wilson w walce starego ustroju kapitalistycznego z nowoczesnym socjalizmem, pod wpływem kapitalistów amerykańskich stanął po stronie kapitału. Wedle wiadomości Wilson obawia się więcej radykalizmu Niemców niż ich militaryzmu.

Głos ludu polskiego z Kowieńszczyzny.

WILNO Rada Kresowa otrzymała opatrzony 25.000 podpisów memorjał Polaków z ziemi Kowieńskiej, którzy oświadczają się za ścisłą unją Litwy z Polską.

Brzeżany zajęte.

LWÓW, 2 | 6. „Gazeta Lwowska" dowiaduje się z wiarogodnego źródła: **Bohaterskie wojska nasze zajęły Brzeżany.** Żołnierz polski wszędzie w zdobytych obszarach zaprowadza ład i porządek. Wita go z prawdziwą radością tak ludność polska jak i ruska.

Afganistan wypowiada wojnę Anglji.

PARYŻ, 2.6 „Le Matin" donosi z Paryża: Dowódca armji afgańskiej zwrócił się do władz wielko-brytańskich w Indjach z żądaniem przerwania akcji zaczepnej.

Rząd Indji upoważnił swego przedstawiciela w Khyberze do oświadczenia, że rząd Indji nie jest upoważniony do dania odpowiedzi, że jeżeli emir istotnie pragnie pokoju, winien zwrócić się do wicekróla za pośrednictwem dowództwa armji angielskiej.

Emir na to odpowiedział milczeniem i zarządził przygotowania do ofensywy na całym froncie.

Radżowie Kaszmiru ofiarowali wicekrólowi Indji swą pomoc dla odparcia ataku Afgańczyków.

Polska musi mieć G. Śląsk

Tego domaga się prasa paryska.

WIEDEŃ, 3 | 6. Prasa paryska w ostrych słowach odrzuciła propozycję niemiecką pokoju, a równie **stanowczo odsuwa intrygancki niemiecki projekt odwołania się do Wilsona.** W szczególności stwierdzają dzienniki francuskie, **iż Polska bezwarunkowo musi otrzymać Górny Śląsk.**

„Intrasigeant" twierdzi ponadto, iż **w razie przymuszenia koalicji do podjęcia działań wojennych, warunki pokoju zostaną w zasadniczych punktach zaostrzone.**

Paryskie powyższe wiadomości, jakoteż fakta oczywiste, których świadkami jesteśmy, stwierdzają bezpodstawność wszelkich informacji „pewnych" kół aktywistycznych i lewicowych, jakoby koalicja, a w szczególności Francja zamierzała cokolwiek uczynić wbrew interesem Polski.

Niema dosyć silnych słów dla napiętnowania tej intryganckiej roboty „pewnych" kół.

Ukraińcy błagają generała Hallera o zawieszenie broni.

Wielka Ukraina stara się o przymierze z Polską przeciw bolszewikom.

LWÓW 2.6—„Gazeta Lwowska" donosi: Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, przybyli do miejsca postoju gen. Hallera komendanta armji, operujących na wschodzie, ukraińscy parlamentarze z propozycją zawieszenia broni na froncie galicyjskim i przystąpienia do układów o rozejm, względnie o zakończenie sporu polsko-ukraińskiego.

Przed kilku zaś dniami przybyli do gen. Hallera również parlamentarze ukraińskiej naczelnej komendy wojsk W. Ukrainy w sprawie zawieszenia broni i zawarcia przymierza przeciw wspólnemu wrogowi—bolszewikom.

—(o)—

Sytuacja wojenna.

Na frontach bojowych nastąpiły obecnie dwa połączenia: bolszewików z ukraińcami, oraz wojsk polskich, walczących w Galicji, z armją Żeligowskiego, operującego w Rumunji, które z tych połączeń będzie ważniejszym, dowiemy się w dniach najbliższych. Obecnie możemy tylko wnikać w możliwości, jakie powstaną wskutek tego. Połączenie dwu armji polskich, otworzyło okno dla strategji naszej, okno przez które wejdzie ożywcze powietrze przedewszystkiem do Armji Żeligowskiego. Duch wojska tego, oddzielonego od kraju przez dłuższy czas, dźwignie się moralnie i przy współakcji z generałem Iwaszkiewiczem będzie w stanie silnie i rzeczowo zagrozić skrzydłom ukraińskich i bolszewickich wojsk.

Inne zupełnie spowoduje skutki połączenie się armji ukraińskiej z bolszewikami. Bezład i stan rozkładu, w jakim się te armje znajdują, przez połączenie zwiększy chaos. Nie bez tego, aby obie te armje nie wytworzyły wkrótce punktów spornych, wyzyskanie których wojskom naszym okazać może niezmierną pomoc. Tak, czy inaczej, faktem jest, iż fronty znacznie się ujednostajniły stwarzając dwa wielkie koła, toczące się jedno przy drugiem i przedewszystkiem próbujące swą moc wewnętrzną. Pamiętać należy, iż obecnie idzie walka o spoistość i moralną wartość i wyższość organiczną nie tylko dwuch armji, lecz zarówno i dwuch narodów.

Ostatnie dni bolszewików.

Od polaka przybyłego w ostatnich dniach z Moskwy otrzymała redakcja „Przegl. Wiecz." interesujące wiadomości.

„W Polsce rządzą bandyci".

Aż do Mińska podróż odbywa się bardzo niewygodnie i nieprzyjemnie, ale dość gładko. W Stołpcach władze bolszewickie sprawdzają dokumenty. Zawracani są ci, którzy są nieco staranniej ubrani, mają białe ręce, wyglądają inteligentnie, a więc i kontrrewolucyjnie. Proletarjat z przepustkami odprawiany jest końmi do Chwojewa, gdzie już są władze polskie. Ale każdego z wyjeżdżających przestrzegają i strofują władze w Zamirju:

„Po co tam jedziesz do tych panów" — mówią — „my już jesienią będziemy napewno w Warszawie, wtedy pojedziesz — w Polsce jest głód, rządzą tam bandyci, wszystko ci zabiorą, ze wszystkiego ograbią".

Szczegółowe rewizje.

Przed wyjazdem z Zamirja odbyła się rewizja — czasem przeprowadzana jest już w Stołpcach. Rewizja jest ścisła i brutalna. Niekiedy zdarza się, że kobiety rewidowane są przez mężczyzn w sposób urągliwy. Młodym zwłaszcza kobietom rozkazują rozbierać się do koszuli, zdejmować z nóg pończochy.

Wynajęte trumny.

W Moskwie umiera ludzi 4000—50000. Ze śmiercią jest jednak straszny kłopot. Trumny są na „uczocie". Wobec wielkiego popytu na ten towar, wydawany także za kartkami, poprzestać trzeba na trumnach wynajętych „na prakat". Na cmentarzach są „kolejki" trupów, bo amatorów na grabarzy brak. To też w zimie wyrzucano z wynajętych trumien trupy na śnieg, tylko dystyngowane osobistości spoczywały we własnych trumnach.

Wysiedlanie z mieszkań.

Wysiedlanie burżuazji z lepszych mieszkań są ciągle jeszcze na porządku dziennym. Burżuje wysiedlani mogą zabrać z sobą tylko najkonieczniejsze przedmioty, meble muszą zostawić nędzarzom, którzy zajmują ich miejsce — w zimie naturalnie najcenniejszemi meblami palili w piecach.

Zawszone teatry.

Teatry grają. Operetka jest tylko jedna, na Nikickiej, gdzie występują Niewiarowska i Szczawiński. Pobierają podobno po 7 i pół tysiąca rubli gaży za wieczór. Teatr wypełniony jest jednak prawie wyłącznie proletarjuszami, chociaż ceny za krzesła dochodzą do 60 rubli. Damy z lóż w chustkach na głowach „plują siemieczkami" na czupryny towarzyszy siedzących w krzesłach. Nikogo to nie razi. Krzesła zawszone; to też towarzysze nabawiają się często w teatrze tyfusu.

Chleb za prześcieradło.

Głodny wychodźca z Moskwy w drodze do Polski w Mińsku znajduje pierwszą możność obfitszego posiłku. Dostać tu można swobodnie wszystkiego u mińskich żydków. Nawet cukru po 90 rb. za funt, nawet polędwicy po 70 rb. za funt. Płaci się jeszcze kierenkami. Ale już poza Mińskiem kierenki tracą znaczenie, zachowują ją tylko carskie ruble. Za Baranowiczami jednak wcale już nie chcą żadnych pieniędzy. Uznają tam tylko handel wymienny. Za prześcieradło dostarczają chętnie 12 funtów razowego chleba...

Co dzień niesie?

Nowe oszustwo niemieckie w czasie podpisywania pokoju.

Za pośrednictwem Kopenhagi wykryte zostały rokowania między bolszewikami a Niemcami. Chodziło o ujednostajnie nip akcji przeciw polakom. Niemcy pod pretekstem walki z bolszewizmem, w gruncie rzeczy prowadzili układy, mające na celu opanowanie steru działań na wschodzie i w środkowej Europie. Pośrednikami ze strony Niemiec byli ci sami agenci, którzy prowadzili rokowania z Leninem w Szwajcarji, co do przyjazdu jego do Rosji i 50 miljonowej subwencji na przeprowadzenie bolszewizmu w Rosji Między innymi niejaki Parwus.

Borys Romanow zewsząd wydalany.

Jeden z Romanowów, mianowicie b. w. ks. Borys Włodzimierzowicz znany ze swych awantur na Dalekim Wschodzie w czasie wojny rosyjsko-japońskiej po rewolucji bolszewickiej uciekł przez Archangielsk do Francji.

Książę bez ziemi udał się pod eskortą do Hiszpanji, ale tam już na granicy powiedziano mu, będzie niechętnie widziany. Wobec tego Borys Włodzimierzowicz zawrócił do Francji i stamtąd udał się do Włoch, które widać chcą przytulić wszystkich rozbitków dynastji Romanowów.

Borys zamieszkał w Modenie.

Wojacy — rabujcie!

Odezwa ruska, wzywająca do rabunku.

Jak ukraińcy rabują wszystko, co cenniejsze w majątkach polskich, tego dowodem odezwa państwowego Muzeum wojskowo-historycznego ruskiego do wszystkich żołnierzy ukraińskich z której wyjmujemy następujący ustęp w tłómaczeniu dosłownem:

— Wojacy! Jeśli znajdziecie w pochodzie co ciekawego pod względem historycznym lub artystycznym nie niszcie, choćby należało do naszych wrogów. — Wszystko znalezione nadsyłajcie do muzeum wojskowo-historycznego, gdyż za te rzeczy wymieniamy z Muzeów cudzoziemskich drogie nasze pamiątki, które czekają od dawna ziemię naszą ukraińską!

Znakomite w tej odezwie jest jedno soczyste słówko: wszystko „znalezione". Tak, jakby w polu można znaleźć zabytki sztuki.

KRONIKA.

Pocztówki bezpłatnie. Wszyscy, którzyby pragnęli porozumieć się z krewnemi w Ameryce, mogą otrzymać bezpłatnie w Redakcji i Administracji „Kurjera" pocztówki misji amerykańskiej.

Z pobytu wiceministra. Bawił w Częstochowie wiceminister spraw wewnętrznych p. Bek, który przybył do Częstochowy w celu poinformowania się o zajściach ubiegłego tygodnia. Wiceminister wysłuchał sprawozdania o wypadkach władz miejscowych, oraz zaproszonych niektórych mieszkańców Częstochowy, z pośród polaków i żydów.

O godz. 4 po poł. w biurze komisarza Rządu wiceminister konferował z zaproszonymi przedstawicielami prasy miejscowej, kierownikiem „Kurjera Częst." p. Adamem Paciorkowskim i kierownikiem „Gońca Częst." p. Janem Barylskim, oraz wydawcą tego pisma p. F. D. Wilkoszewskim.

W czasie godzinnej rozmowy, kilkakrotnie odnieśliśmy wrażenie, że wiele osób, których opinji zasięgał p. Bek, nie informowało p. wiceministra w sprawie zajść wtorkowych bezstronnie. Dlatego musieliśmy bronić tych wszystkich, z których jednym bądź winy przypisać najzupełniej nie można, lub też innych, których czyny stanowczo wyolbrzymiono.

P. wiceminister w bardzo wielu wypadkach przyznawał nam słuszność, notując sobie nasze uwagi, które dotyczyły również stosunków miejscowych nie pozostających nieraz w związku z zajściami wtorkowemi.

Z Rady miejskiej.

Na poniedziałkowe posiedzenie Rady przybyło 30 radnych i 5 członków Magistratu.

Przewodniczył prezes Rady dr. Nowak, sekretarzował r. Płodowski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący odczytał zgłoszony do prezydjum protest podpisany przez 12 radnych treści poniższej:

„Na posiedzeniu Rady z d. 28.5 postanowiono nagły wniosek w sprawie pogromu żydowskiego, który miał miejsce 27.5. Nagłość wniosku przyjęta została przeważającą liczbą głosów. Przed rozpoczęciem jednakże obrad prezes Rady postawił pod głosowanie wniosek, który był absolutną sprzecznością z już przed chwilą przyjętą nagłością wniosku.

Zważywszy, że w myśl przyjętej nagłości wniosku decyzja podlegała natychmiastowemu rozpatrzeniu i li tylko absolutnej kompetencji Rady, że takie traktowanie sprawy było ze strony prezesa Rady nieformalnem i sprzeciwiającem się duchowi parlamentarnemu, niżej podpisani radni wyrażają protest przeciwko podobnej taktyce prezesa Rady".

Po odczytaniu tego protestu, przewodniczący stwierdził, że przyjęcie nagłości wniosku i, że wobec postawionego przez znaczną część radnych wniosku o przekazanie treści wniosków bez dyskusji do Magistratu, obowiązany był wniosek ten poddać pod głosowanie, że nieformalności żadnej w postępowaniu jego nie było.

Następnie Rada przystąpiła do dalszych obrad nad regulaminem Rady miejskiej.

Następnie przyjęto bez dyskusji nagłość wniosku i treść, zgłoszonego przez r. Hłaskę i tow. w sprawie przekazania Polskiemu Tow. Czerwonego Krzyża w Częstochowie 3000 jutowych i 160 białych worków od mąki na prześcieradła.

Nakoniec na wniosek Magistratu wybrano komisję dla ostatecznego zakwalifikowania poszczególnych urzędników na etaty; do komisji wybrano radnych: Hłaskę, Kędzierskiego, Kohna i Federmana.

Ile podpisano pożyczki. Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziele w Częstochowie w dn. 27|5 rb. 3 osoby miejsc. na Rb. 900 Mk. —,— kr. 500 oraz 6 osob zamiejscowych na Rb. 4400, mk. —.—, kr. —.—

Dziennikarz amerykański w Częstochowie.

W dniu wczorajszym przybył do naszego miasta i odwiedził Redakcję „Kurjera" p. Antoni Czarnecki, polak amerykanin, współredaktor „Chicago Daily News", jednego z największych dzienników amerykańskich.

Miły gość przybył z Warszawy, zwiedził klasztor Jasnogórski, który od dawna zamierzył ujrzeć. P. Czarnecki bawi w Europie w charakterze sztabowego korespondenta amerykańskiego na konferencję pokojową i zwiedza niemal wszystkie kraje europejskie, przyczem z każdej wycieczki powraca do Polski.

Przed przyłączeniem się Ameryki do akcji zbrojnej koalicji przeciw Niemcom rodak nasz bawił również w Polsce przez czas dłuższy, a mianowicie w Galicji, Poznańskiem i okupacji austrjackiej, na przyjazd jednak do Częstochowy nie chcieli niemcy p. Czarneckiemu udzielić wówczas zezwolenia.

Po powrocie do Ameryki polak-dziennikarz ogłosił około stu artykułów w najpoczytniejszych dziennikach amerykańskich, w których malował niedolę ludu polskiego w Królestwie pod panowaniem prusactwa.

Artykuły te przyczyniły się niemało do obudzenia sympatji dla nas w Stanach Zjednoczonych.

Częstochochowa sprawiła na gościu naszym bardzo miłe wrażenie, a gdyśmy rozmawiali z nim na temat możliwych starć zbrojnych z Niemcami, dziennikarz amerykański wyraził się, iż **ludność Częstochowy najzupełniej niedotrzebnie denerwuje się, bowiem koalicja poczyniła takie przygotowania na wypadek starć z Niemcami, że prusacy poczują na sobie cięższą dłoń, niż sami gdziekolwiek kładli** — jak mówił. — **W Europie są jeszcze dwa miljony wojsk amerykańskich,** nie mówiąc o olbrzymich armjach francuskich i angielskich.

P. Czarnecki ostrzega tylko swych rodaków przed działalnością prowokatorów niemiecko-bolszewickich.

Gość nasz opuścił wczoraj Częstochowę.

Wydział aprowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 4 czerwca będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po 1 m. 20 fen. za funt w następujących piekarniach:

Gryglewski Stanisław, Kościuszki 46—400 bochenków.

Boczkowski Cyprjan, Stradomska 300—300 bochenków.

Pozostałe piekarnie z powodu świąt wyznania mojżeszowego będą sprzedawały chleb w piątek 6 czerwca r. b.

Ubrania dla Częstochowy.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo opieki społecznej i pracy wysyła do Częstochowy w końcu bieżącego miesiąca transport, złożony z 65 bel (po 75 kigr. każda), zawierający około 4 tysięcy gotowych garniturów. Ubrania te pochodzą z darów rodaków amerykańskich.

Posiedzenie Rady miejskiej. We czwartek 5 b. m. o godz. 6 i pół po polud. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek obrad zapowiada:

1) List częstochowskiej Rady delegatów robotniczych i uchwała delegacji sanitarnej o wydanie bezpłatnie lekarstw bezrobotnym od onia 15 kwietnia do d. 15 maja r. b.

2) Sprawozdanie radnego inż. Br. Hłaski ze Zjazdu związku miast.

3) Wniosek r. Misiorowskiego i innych o przeprowadzenie kontroli tak Miejskiej deputacji żywnościowej, jak i poszczególnych działów, podległych tejże.

4) List Inspektoratu Skarbowego z d. 20 maja r. b. pod L. 3347 — o dokonanie wyboru 4-ech członków Komisji miejskiej i 4-ech zastępców na przeciąg czterech lat do Komisji podatkowej miejskiej.

5) Wn. Mag. o wydanie wdowie po woźnym Magistratu—Joannie Niewiadomskiej zapomogi, w roku budżet. 1919 | 20 w wysokości mk. 40 miesięcznie.

6) Uchwała delegacji dobroczynnej z d. 17 maja r. b. w sprawie zakupu w M. dep. żywnościowej 150 par trepów dla rozdania najbiedniejszym dzieciom.

7) Uchwała delegacji robót publicznych z dnia 6 maja r. b. o określenie pensji kierownika robót publicznych inż. T. Fijałkowskiego na mk. 500 miesięcznie od d. 1 kwietnia r. b.

8) Uchwała delegacji szkolnej z dnia 16 maja r. b. o zmianę nazwy powyższej delegacji na „Delegację oświatową".

9) Podanie obywatela Włosińskiego o zmianę nazwy ul. Siedmiu-Kamienic.

10) Podania: kooperatywy „Strzecha robotnicza" o przyznanie kredytu w sumie mk. 6000 i kooperatywie „Zjednoczenia" mk. 15000.

11) Pismo T-wa popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem z dnia 29 kwietnia r. b. o zatwierdzenie sprawy oddania Towarzystwu w długoletnią (99 lat) bezpłatną dzierżawę placu, na którym wzniesiony został gmach Muzeum przemysła ludowego.

Wyjazd maszynistów po parowozy. Dyrekcja kolei warszawskiej wysyła w tych dniach do Paryża w dwóch partjach 50 drużyn parowozowych po odbiór zamówionych tam parowozów. Wszystkie dyrekcje mają nadesłać do dnia 5 czerwca wykaz imienny maszynistów i pomocników, którzy pragną wyjechać w tym celu do Paryża.

Rada Delegatów pod żydowską komendą. W wychodzącej w Warszawie „Prawdzie Robotniczej", organie robotników narodowych czytamy pod powyższym tytułem między innemi:

„Rada Delegatów Robotniczych w Częstochowie wydała odezwę do robotników, nawołującą do tolerancji ludzi „odmiennego wyznania", odezwa ta ma łączność z rozruchami jakie miały miejsce w Częstochowie i były skierowane przeciw żydom.

Tylko Rada wogóle myli się. Nie chodzi tu o „odmienne wyznanie" lecz o odmienne rozumienie potrzeb kraju. Wówczas gdy polacy wiedzą, iż krajowi potrzebna żywność, żydzi zanadto dbają o brak żywności w Niemczech, wówczas gdy każdy polak rozumie, iż jakikolwiek, lecz polski rząd winien rządzić Polską, żydzi wyglądają Rosjan lub Niemców.

W zajściach wtorkowych widzi „Prawda" wylew wezbranej nienawiści za paskarstwo, którym przez całą wojnę zajmowali się żydzi, za zdrady i szpiegostwo, za przyjaźń z niemcami podczas ich okupacji, za szerzenie bolszewizmu w czasach ostatnich.

Fakty powyższe umysł nasz muszą uzdrowić, musimy zrozumieć, iż cały nasz polski socjalizm trzyma z Niemcami i żydami, — a skoro tak, to już dosyć, bo wiemy co żydzi i niemcy zrobili złego Polsce, — przeto nie możemy wierzyć w dobrą „ideę" tych co z nimi trzymają."

Powszechne nauczanie. Magistrat m. Częstochowy czyni energiczne przygotowania do uruchomienia znacznej liczby nowych szkół, gdyż od 1 września obowiązywać będzie przymus szkolny w Częstochowie.

Wszyscy do Kasy miejskiej. Magistrat nasz zasypywany jest od pewnego czasu olbrzymią liczbą podań różnych osob o udzielenie z kasy miejskiej zasiłków na różne cele.

Ludzie ci myślą widocznie, iż kasa miejska ma tyle gotówki, że może zaspokoić wszystkie żądania.

Niestety rzeczywistość przedstawia się zgoła inaczej.

Możeby ci, którzy stukają do kasy miejskiej, mieli na względzie oszczędność papieru, gdyż, jak przypuszczamy, większość podań podobnych spoczywa w koszach magistrackich.

Amerykański Czerwony Krzyż. Do Częstochowy przybyła delegacja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, która urządza w naszem mieście szpitale dla żołnierzy polskich.

Ziemianie dla wojska.

Koło Ziemianek pow. częstochowskiego, pragnąc przyjść zpomocą szpitalowi wojskowemu, postanowiło zorganizować składkę na kupno krowy i świń.

Na powyższy cel złożyły ofiary następujące osoby: pp. Babicki z Kopca mk. 100, Sztajnhagen z Myszkowa m. 100, Olszyński z Libidzy m. 100, Wereszczyński Stefan z Kościelca m. 50, Radnicki Stefan z Łojek m. 20, Dęboski Stefan z Dźbowa m. 20, Cygański Józef z Kamienia m. 50, Wereszczyński Jan z Mirowa m. 100, hr. Raczyński ze Złotego Potoka m. 50, Dzierzbicki Bolesław m. 5, współwłaściciele syropiarni m. 97 rb. 9 kor. 30, Rogowski Stanisław z Rzęsów m. 20, Kreczmer z Gorzelni m. 100, Rudnicki Józef z Mokrej m 30, Sztajhagen z Małus m. 30, ks. K. Nawrocki z Rakowa m. 40, Bednarski ze Zwierzyńca m. 20, Lipiński z Białej m, 20, Czermiński z Bukowna m. 25, Bogusławski Zygmunt z Zacisza m. 25, Zajdler z Panek m. 20, Rutkowski Józef z Wrzosowej m. 20, Szwejcer Bronisław z Wancerzowa rb. 50, Centralny Komitet Żywnościowy m. 600 Liga kobiet w Częstochowie m. 100, Bzowska z Lelusina m. 5, Kanigowska z Rudnik m. 10, Łącka z Rzek rb. 10, Dęboska z Dźbowa m. 3, Olszyńska Stefanowa z Libidzy m. 5, Kreczmerowa z Gorzelni m. 5, Sztejnhagenowa z Myszkowa m. 10, Cygańska z Kamienia m. 10, Knote z Lipia m. 5, Rogowska z Rzęsów m. 10, Nowińska z Częstochowy m. 10, Małkowa z Częstochowy m. 4, Hildebrand z Częstochowy m. 2, Górzyna z Wyczerp m. 5, Flaszowa z Wyczerp m. 2, Adamusińska z Wyczerp m. 1, Sparkowa z Wyczerp m. 1, Kałużyna z Wyczerp m. 2, Kasprzycka z Kul m. 5, Kind z Brzezin m. 20, Koło Ziemianek m. 101 f. 20.

Razem złożono mk. 2,250 f. 20 rb. 79 kor 70, co po wymianie na marki stanowi ogólną sumę 2 878 mk. 95 fenigów.

Z powyższej sumy zapłacono p. Apanowiczowi za dwie sztuki świń wagi 225 f. po 4 mk., razem mk. 900 i za krowę mk. 1,700=2,600 mk, czyli brakuje mk. 221 f. 5.

Koło Ziemianek ma niepłonną nadzieję, że osoby, które nie miały sposobności wziąść udziału w powyższej akcji, nie omieszkają pospieszyć ze swemi ofiarami dla pokrycia niedoboru.

Lepsze czasy.

W ostatnich czasach wzrosła znacznie w Częstochowie liczba zawieranych małżeństw, co świadczy o zbliżających się lepszych czasach, w czasie okupacji bowiem notowano w parafjach miejscowych bardzo niewielką liczbę związków małżeńskich.

A zatem lepsze czasy idą! Oby zbliżyły się ku nam jaknajrędzej.

Jest mąka!

W ostatnich czasach Ministerstwo aprowizacji zapominało odrobinę o Częstochowie i dopiero ultimatum władz miejskich odniosło pewien skutek. Wczoraj znów nadeszło do Częstochowy 6 wagonów mąki amerykańskiej.

Węgiel nadchodzi.

Na skutek usilnych starań Miejskiego wydz. aprowizacji o nadsyłanie do Częstochowy z kopalni Zagłębia węgla dla ludności, w dniu wczorajszym nadeszło do naszego miasta 9 wagonów węgla Jest to jednak tak mała ilość, że musimy czekać na większe transporty i wówczas dopiero będzie sprzedawany węgiel na kartki w składach Miejskiego wydz. aprowizacji.

—(::)—

Krwawe zajścia w Warszawie.

W niedzielę o g. 8 i pół wiecz. na murawie za parkanem Zygmuntowskim na Pradze grono żołnierzy, przeważnie rekrutów, tańczyło poza znajdującą się opodal salą tańców.

Wywołało to interwencję ze strony po sterunkowego policji komunalnej, który zażądał od żołnierzy przerwania zabawy na otwartem powietrzu lub też udania się na salę tańców.

Żądanie to, postawione w formie nazbyt może kategorycznej, poirytowało mocno podochoconych żołnierzy. Ktoś z pośród uczestniczącej w zabawie publiczności cywilnej, powiedział, że milicjant jest snadź przekupiony przez właściciela sali tańca, skoro mu chce gości napędzić zabraniając tańców na murawie.

Ta lekkomyślna insynuacja dolała oliwy do ognia i gdy posterunkowy obstawał przy swem żądaniu, grożąc w razie sprzeciwu użyciem broni, kilku żołnierzy rzuciło się nań, chcąc go rozbroić. Wówczas posterunkowy wystrzelił z karabinu raniąc jednego z żołnierzy w nogę.

Rozwścieczeni żołnierze, wraz z niektórymi osobami z pośród publiczności, odebrali wówczas broń posterunkowemu i silnie go poturbowali.

Za policjantem ujęło się kilku innych policjantów, nadbiegłych na pomoc i wkrótce wywiązało się starcie pomiędzy żołnierzami, a posterunkowymi policji komunalnej.

Żołnierze, działając najwidoczniej pod wpływem alkoholu, rozbiegli się następnie i w kilku miejscach rozbroili policjantów, takich nawet, którzy od całego tego zajścia byli najzupełniej zdala.

Rozbrojono między innymi przodowników Szadłowskiego, posterunkowych Rutkowskiego i Zakrzewskiego.

Gdy 5 posterunkowych z II komisarjatu o g. 9 wiecz. przyjechało na Pragę, żołnierze ich rozbroili.

Pośród policjantów w wyniku zajścia wczorajszego są lżej i ciężej ranni, a na wet jeden z rannych, starszy wywiadowca urzędu śledczego Antoni Ciechanowski który otrzymał 8 pchnięć bagnetem, zmarł o godzinie 2 w nocy w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Na wieść o tem krwawem zajściu policja komunalna, razem z żandarmerją polową, zarządziły środki bezpieczeństwa aby położyć kres tym wysoce przykrym wypadkom. Po mieście kursowały wzmocnione patrole wojskowe i już o godz. 10 wieczorem zapanował znów porządek przykładny.

—(o)—

Życie kraju.

O wełnę dla fabryk polskich

Z Łodzi donoszą nam: Burmistrz miasta Łodzi Kernbaum udał się zagranicę celem kupienia wełny dla fabryk miejscowych. Na ten cel miasto Łódź wyasygnowało 1 i pół miljona marek w obligacjach rosyjskich.

Różne wieści.

Zatopione miljony.

Poszukiwania skarbów zatopionych razem z okrętami na dnie morza wzbudzały zawsze ochotę przygód. Dzisiaj jest to rzecz jeszcze bardziej godna uwagi, gdyż podczas wojny zatopiono mnóstwo okrętów razem z całym majątkiem. Podczas wojny wzięła w swoje ręce admiralicja angielska poszukiwanie tych okrętów. Teraz jednak dopuszczono do tych poszukiwań i prywatne czynniki Przedewszystkiem ma się poszukiwać u u wybrzeży belgijskich.

Rozmaite wielkie prywatne organizacje jak „Towarzystwo wyławiania" w Liwerpolu a także i wiele innych przystępują z wielką energją do tejże pracy. Cięższych i bardziej niebezpiecznych poszukiwań nie będzie się przeprowadzać Tylko okręty zatopione w pobliżu wybrzeży głównie w morzu Północnem i Białem będą celem tych poszukiwań. Setki okrętów leżą tak głęboko, że ich kadłubów nie można podnieść. W tym wypadku trzeba się zadowolić tylko wydobyciem ładunków,

Wedle doniesień angielskich gazet angielska admiralicja wydobyła podczas wojny 400 do 500 okrętów zatopionych, przedstawiających wartość 40 mil. funtów. Obecnie admiralicja angielska oddaje na ten cel część okrętów. Okręty te walczyły w czasie wojny jako linowe.

Delegacja niemiecka w Wersalu przejadła się.

„Le Matin" donosi, że jeden z delegatów niemieckich w Wersalu minister pracy Saksonji, p. Schwartz, a także jego paru kolegów opuścili Wersal, gdyż dostali wyrzutów na ciele.

Twierdzą, że jest to wynik przejedzenia się.

Delegaci niemieccy po długim a systematycznym poście spożywali nadto wiele homarów i to wywołało owe objawy choroby.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Czy Niemcy chcą wojny.

BERLIN. 3.6 Biuro Wolffa donosi, że wydany przez Naczelne Dowództwo niemieckie okólnik z zapytaniem jak się zapatruje ludność na podjęcie nowej wojny został na telegraficzny rozkaz rządu skonfiskowany. Rząd liczy na spełnienie swych życzeń zawartych w kontrpropozycjach i nie zamierza sięgać do oręża. Ponadto będzie się starał nie dać się wprowadzić w błąd co do swych zadań w prowincjach wschodnich.

Rozpoczęcie ofensywy polskiej.

BERLIN. 3.6 Pisma niemieckie zamieszczają alarmujące wieści o rozpoczęciu ofensywy polskiej (!?) Na całym froncie polskim górnośląskim i poznańskim mają się toczyć żywe walki patroli, a w wielu miejscach przyszło rzekomo do ostrych starć. Straty Niemiec obejmują 1 oficera i 3 żołnierzy (!)

—(o)—

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Marjan-Sawickiego współpracownicy fabryki „Warta" Szlichter S. Senior Grylek S. Brzezińska i Wł. Chróścicki na „Czerwony Krzyż" mk 15

OGŁOSZENIE.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Kielcach, zakładające własną bibljotekę wojskową, uprasza wszystkich, tak osoby prywatne jak instytucje, którzy są w posiadaniu dzieł ściśle wojskowych lub też związanych z wojskowością, tak starszych jak i nowszych oraz we wszystkich językach, o łaskawe zaofiarowanie tychże na rzecz bibljoteki lub odstąpienia za zapłatą.

Oferty należy zgłaszać do Działu Kartograficznego do Gen w Kielcach (lewe skrzydło pałacu po-biskupiego).

podp Olszewski
Gen i Dowódzca Okr-Gen
Za zgodność Hanko-Nowak
podporucznik i szef działu Kartograficznego

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski. Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"